

moty



TYCODNIK

Rok 3

Gorzów, dn. 18 - 24 kwietnia 1948

Nr 16



Na uroczystość św. Wojciecha

Hymnem sławmy Apostoła
Czech i Polski, Węgier, Prus;
Cześć mu niosą polskie sioła
w dzieje nasze skarb on wniósł

Wierny, czysty, wstrzemięźliwy,
on pasterskich wzorem cnót:
Daje z siebie przykład żywy
I oświeca słowem lud.

ŚWIĘTY WOJCIECH

W ubiegłym roku minęło 950 lat od męczenniczej śmierci św. Wojciecha. Był on z pochodzenia Czechem, a ród swój wywodził ze sławnej rodziny Sławników. Przybył on do Polski z stolicy Czech Pragi, gdzie był biskupem. A przybył do Polski, aby pomóc Bolesławowi Chrobremu w nawracaniu pogańskich Prusów, naszych północnych sąsiadów. W podróży tej towarzyszył mu jego brat Radzym.

Bolesław Chrobry niezmiernie poważał św. Wojciecha za jego mądrość i dobroć i często zasięgał jego roztropnych rad. Święty Biskup umacniał w naszym narodzie wiarę Chrystusową przez swoje kazania. Wszędzie gdzie się zjawił gromadziły się tłumy, aby słuchać jego nauk. Później na tych miejscach budowano na pamiątkę kościoły pod wezwaniem św. Wojciecha.

Rozumiejąc jak ważną rzeczą jest nawracanie pogan, wyruszył św. Wojciech na Pomorze a potem do Prus na misję. Już w pierwszym roku swej pracy misyjnej ochrzcił księcia pomorskiego i zaprowadził chrześcijaństwo w Gdańsku i ziemi Gdańskiej. Następnego roku wyruszył do kraju Prusaków. Z Gdańska okrętem udał się wzdłuż wybrzeża na wschód. Bolesław Chrobry dał mu 30 zbrojnych dla ochrony, św. Wojciech jednak odprawił ich nieba-

wem do domu, pozostawiając przy sobie tylko kilku swych uczniów. Koło dzisiejszej osady zwanej Rybaki spotkał poraż pierwszy Prusaków. Przyjęli go bardzo nieprzychylnie. Nie zrażał się jednak tym św. Wojciech i począł ich nauczać. Dzicy Prusowie odrzucili naukę, a św. Wojciecha zamordowali.

Zasmucił się tym niezmiernie Bolesław Chrobry i postanowił wykupić ciało misjonarza. Prusowie zażądali wówczas tyle złota, ile ważyło ciało męczennika. Bolesław tak cenił i szanował wielkiego Biskupa, że nie zawahał się zapłacić tak wielkiej ceny. Sprowadzono zwłoki w uroczystym pochodzie do kościoła w Trzemesznie, a później przeniesiono je do katedry w Gnieźnie. Było to w roku 997.

Wierni poczęli czcić wielkiego misjonarza jako świętego, a liczne cuda, które dokonały się przy jego grobie szeroko rozsiały jego imię. Pielgrzymowali więc wierni ze wszystkich stron Polski do grobu św. Wojciecha, by upraszać sobie za jego wstawiennictwem łaski. Patronem przemożnym stał się dla naszej Ojczyzny. Pielgrzymowali również i obcy. W roku 1000 przybył niemiecki cesarz Otton III do Gniezna, do grobu św. Wojciecha.

J. Z.

Fiołek i promyk

W niziutkim lasku traw,
pod krzaczkiem malin
rośnie skromny fiołek.

Odnalazł go słońca promyk.

— Co widzę — pyta — twój domek
tutaj pod krzaczkiem malin?

— Tutaj mój domek
pod krzaczkiem malin,
tu moja fiołkowa rodzina,
bracia i siostry,
lecz się nie żalę,
nie myśl promyku wcale.

— O fiołku miły —
wyszeptał promyk —
nie masz pojęcia, jedyny,
ile o ciebie się nadreżyłem
tej zimy

To mówiąc promyk z czułością wielką
całuje listki fiołka,
listek po listku,
całuje wszystkie listki zielone,
potem całuje jego koronę —
płateczek pierwszy, płateczek drugi,
płateczek trzeci...
i złote oczko co z płatką mruga,
jak oczka dzieci..

Antoni Madej

Tajemnicze drzewo wielkim skarbem dla ludzi

Przez długie wieki rośło sobie w stanie dzikim, w głębi puszczy brazylijskich, tajemnicze drzewo, zwane „Para”. Kiedyś dzicy Indianie przekonali się, że po nacięciu kory tego drzewa wypływa z rany mleczno-biały sok, który po pewnym czasie tężeje, zamieniając się w ciągliwą, ela-

styczną substancję. Spostrzeżenie to nie na wiele im się przydało, co najwyżej robili z tej masy piłki do zabawy swoim dzieciom. Wkrótce i w Europie dowiedziano się o tej masie, ale nikt nie znał jej przeznaczenia.

Dopiero po wynalezieniu samochodów

zwrócono uwagę na skromne drzewo z puszczy brazylijskiej. Powstający potężny przemysł samochodowy potrzebował coraz więcej kauczuku. Liczne więc rzesze odważnych ludzi udawało się po ten ceniony materiał w głąb puszczy. Wielu z nich zginęło z powodu żółtej febry, dzikich zwierząt i od strzał Indian. Na skraju dżungli powstawały całe miasta i rosły ogromne fortuny.

Lecz i to się w krótkce urwało.

Sprawił to pewien skromny botanik angielski, który przewiózł ukradkiem nasiona

Maria Dzierżyńska

Mrówki

Czarnych mrówek tłumik zwarty
już od świtu dom buduje,
Dom piętrowy! nie na żarty
słońce złotem umaluje.
Patrz maleńka! domek rośnie —
piętro pierwsze, drugie, trzecie...
czy nie widzisz jak zazdrośnie
spoglądają na nie dzieci?
Szeregami mrówki małe
z wielkim trudem dom budują —
rosną mury w słońcu szare,
patrz jak mrówki się radują.
Pyszny pałac w leśnej ciszy,
rój motyli nad nim w locie
w blasku słońca się kołysze,
i opada na paprocie.

drzewa „Para“, i zasadził mało znaną roślinę w słynnym ogrodzie botanicznym „Kew Garden w Londynie. Było to w roku 1870. W międzyczasie otrzymała ta roślina nazwę „Hevea Brasiliensis“. Przez długi czas nie było nic słyhać o Hevei. Wiadomym było tylko to, że roślina się przyjęła i pięknie wyrosła. Dyrekcja ogrodu botanicznego wysyłała od czasu do czasu nasiona dziwnej rośliny do różnych części Imperium brytyjskiego.

Gdy kauczuk stawał się coraz droższy i nie można go było dostać z powodu wyczerpania zapasów brazylijskich, kilku młodych Anglików i Szkotów postanowiło założyć pierwszą plantację drzew kauczukowych. Było to na Malajach Brytyjskich. Próba udała się doskonale.

Wkrótce zasadzono ponad sto milionów drzew kauczukowych w krajach podzwrotnikowych. Zapotrzebowanie na kauczuk stale wzrastało, ale Brazylia nie mogła go już dostarczać. Plantacje Azjatyckie stale rosły. Obecnie obejmują one około dziesięć milionów akrów. (Akr — 4050 m.).

Kauczuk nie jest, tak jak bawełna czy zboże, zbiorem corocznym. Drzewo kauczukowe rośnie długo. Od siedmiu do ośmiu lat trzeba czekać, zanim z nasienia wyrośnie drzewo wydające mleczko kauczukowe, czyli „latex“.

W roku 1900 przemysł zużywał 30.000 ton kauczuku, natomiast w 1940 roku 1.100.000 ton. Przyroda zawiera w sobie bogactwa tylko ich szukać należy.



Grupa suchów w Szczecinie

Rzeczy ciekawe

Film Radziecki o Polsce

Centralne Studio filmów dokumentarnych w Moskwie wyprodukowało nowy film o Polsce. Pokazana w nim została działalność rządu demokratycznego, odbudowa i rozwój gospodarki narodowej w Polsce. Przed oczami widzów przesuwają się przedsiębiorstwa śląsko-dąbrowskiego - zagłębia węglowego, zakłady metalurgiczne, fabryki włókiennicze w Łodzi, fabryki budowy wagonów itp.

Film pokazuje budowę nowej magistrali elektrycznej Śląsk - Łódź - Warszawa, nowych stacji elektro - energetycznych itd.

Maszyna do skubania drobiu

W Bretanii rozwija się hodowla kur na wielką skalę. W wielu fermach gospodarze posiadają sztuczne wylęgarnie. Ostatnio wynaleziono elektryczną maszynę, która w przeciągu dwóch minut skubie kurę bardzo dokładnie.

Czarne róże

W stanie Santa Barbara w Kalifornii jeden ze znanych hodowców kwiatów, wyhodował nową odmianę róż. Jest ona zupełnie czarna i posiada odurzający zapach.

Nowa ta odmiana róż nie prędko się jednak przyjmie, ponieważ wyhodowanie jej pochłania wprost zawrotne sumy. Odbiorcami jej są przeważnie milionerzy.

Największy zegar na świecie

W warsztatach Siemens w Berlinie znajduje się największy zegar na świecie, który posiada wskazówkę dużą długości 3 m małą długości 2 m 75 cm. Obie ważą razem 700 kg.

Z życia Krucjaty

Kółko Krucjaty Eucharystycznej w Goleniowie zostało założone w 1946 roku. W pierwszych dniach istnienia naszego Kółka było nas dość mało ale dzięki wytrwałej

pracy rosły nasze zastępy. Naszym pragnieniem obok innych było zdobycie własnego sztandaru. Dzięki pomocy księdza Opiekuna sztandar został kupiony. W uroczystość Chrystusa Króla roku 1947 odbyło się jego poświęcenie oraz przyjęto kandydatów na rycerzy.

Mamy własną świetlicę w której urządzamy przedstawienia i zebrania. Obecnie skrzętnie zbieramy fundusze na obóz letni.

Powodzenia w pracy i wielkiego zapału życzymy wszystkim Kółkom Krucjaty Eucharystycznej na Ziemiach Odzyskanych.

Za zarząd: Jachym Michał



HISTORIA BEZ SŁÓW

